Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 29 Września 1910 roku. | Nr. 77.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.	Zagranicą: rocznie 3. rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.	Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k. Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Z dziedziny rolnictwa.

(C. d.)

O korzyściach siewu rzędowego.

Nie tylko uprawa roli i nawożenie i dobór ziarna wpływa na lepszy urodzaj uprawianych roślin, ale także i siew sam, jego wykonanie i pielęgnowanie roślin podczas ich rozwoju. Są to na pozór czynności mało znaczące, ale w gruncie rzeczy bardzo ważne. Od dobrego wzejścia zależy po części dobry urodzaj. Wszystko więc co ułatwia i przyśpiesza wzejście ziarna, przyczynia się tem samem do lepszego urodzaju; wszystko zaś, co utrudnia i opóźnia jego wzejście, wpływa także niekorzystnie na rozwój roślin.

Ziarnko zboża kłosowego wypuszcza w ziemi, pod wpływem powietrza, wilgoci i ciepła, kiełek idący do góry, z którego tworzy się później źdźbło i kilka drobnych korzonków zapuszczających się w ziemię. Skoro kiełek ukaże się na powierzchni ziemi, wtedy roślinka wypuszcza też pod powierzchnią ziemi nowe korzonki na wszystkie strony, które coraz bardziej w ziemi się rozszerzają, a pierwsze korzonki z ziarnka wypuszczone, obumierają i niszczeją. Otóż to jest najważniejszy moment decydujący o dalszym rozwoju rośliny. Jeżeli ziarnko umieszczone w ziemi głęboko, wtedy kiełkuje ono i wypuszcza korzonki także, ale kiełek ma dalszą drogę do przebycia, młodziutka roślinka wytęża wszystkie swoje siły na to, by kiełek mógł wydostać się na wierzch, do światła i skoro wyjdzie na wierzch, wtedy roślinka ma już nieraz sił za mało, by wypuścić mogła silne korzenie, wypuszcza więc tylko słabsze, rozwija się słabiej, nie rozkrzewia się, bo wysiliła się za nadto na wytworzenie długiego kiełka, wydostanie się na wierzch, na wzejście. Jeżeli więc ziarnko umieścimy w ziemi za głęboko, to może ono wcale nie wzejść, bo zabraknie pożywienia w ziarnku do wytworzenia zbyt długiego kiełka. Musimy sobie uprzytomnić, że cała siła i energia początkowa młodziutkiej roślinki spoczywa w ziarnku, w którem złożony jest zapas pożywienia, starczący jej zaledwie do wytworzenia pierwszych korzonków, kiełka i dwóch pierwszych listków. Do dalszego swego rozwoju czerpie roślinka pożywienie z ziemi korzonkami wypuszczo-

nemi po wydostaniu się na wierzch, i listeczkami kwas węglowy z powietrza. Wszystkie czynności kiełkowania i t. d. odbywać się mogą o wiele szybciej i silniej bliżej powierzchni ziemi, gdyż powietrze i ciepło łatwiejszy mają tu przystęp, aniżeli głębiej.

Jeżeli więc ziarnko umieszczonem jest w ziemi w odpowiedniej głębokości, wtedy kiełek prędzej wydostaje się na wierzch, ziarno prędzej wschodzi i młodej roślince pozostaje więcej zapasu pożywienia z ziarnka do dalszego rozwoju i to tem więcej, im większe i cięższe było ziarno. Im płyciej jest ziarno w ziemi umieszczone, rozumie się do pewnej granicy, tem silniej może młoda roślinka zaraz z początku się rozwijać.

Najodpowiedniejszą głębokością do umieszczenia w ziemi ziarna pszenicy i owsa są 3 centymetry, dla żyta i jęczmienia 2 centymetry. Im ziarno mniejsze, tem mielej powinno być w ziemi umieszczone, im ziemia jest lżejszą lub więcej wyschniętą, tem więcej można średnią tę miarę przekroczyć i umieścić ziarno 1—2 cent. głębiej.

Rzeczą jest jasną, że ziarno zboża kłosowego zasiane na wierzch i przykryte w ziemi broną lub innem narzędziem, nie może być równo w ziemi umieszczone. Jedno dostaje się za głęboko i nie może wcale wzejść, drugie dostaje się do właściwej głębokości i wzejdzie normalnie, a inne pozostaje na wierzchu, gdzie dla braku wilgoci nie może kiełkować i marnieje. Z tego powodu wymaga siew rzutowy ziarna więcej.

Zupełnie inaczej jest z ziarnem bobiku, grochu i wyki. Wypuszczają one w ziemi korzonki i kiełek tak samo, jak i ziarno zboża kłosowego i wszelkich roślin trawiastych. Ale korzonki te rozszerzają się i rozrastają w ziemi wciąż, bez przerwy, a nie obumierają i niszczeją jak przy roślinie kłosowej, mogą więc i po wyczerpaniu pożywienia z ziarnka, doprowadzać młodej roślince bezustannie pożywienia i wilgoć z ziemi. Głębsze więc umieszczenie ziarna w ziemi nie wpływa tak niekorzystnie na dalszy jej rozwój, jak to się dzieje przy zbożu kłosowem i dla tego ziarno bobiku, grochu i wyki nawet przyorujemy często płytko bez żadnej szkody. A jeszcze inaczej jest z ziarnem łubinu, fasoli, ogórków i t. p. roślin, które nie wschodzi jak ziarno innych roślin, lecz wypuszcza z ziarnka korzonek zagłębiający się w ziemię, a kiełek wschodzącego, dźwiga i pcha całe ziarnko do góry i wydostaje się wraz z niem na wierzch. Tu dopiero zrzuca łupinę, dwa mięsiste płatki (zwane liścieniami) rozchylają się i z pomiędzy nich dopiero wyrastają właściwe listki. Ziarno więc łubinu i t. p. roślin nie znosi z tego powodu głębszego przykrycia w ziemi, gdyż nie miałoby siły wydostać się na wierzch, natrafiałoby bowiem na zbyt wielki opór. Powinno być umieszczonem w ziemi jak najpłyciej, byle było ziemią cokolwiek przykryte, najwyżej 2 centymetry głęboko.

Stosownie więc do gatunku roślin, można jedynie siewnikiem rzędowym umieścić ziarno w odpowiedniej głębokości.

O ile siew rzędowy wpływa na podwyższenie sprzętu, przekonają następujące daświadczenia:

1) Jęczmień zasiany siewnikiem rzędowym wydał 1 pół korca z morgi więcej niż zasiany zwyczajnym sposobem na wierzch i zabronowany. Do siewu wyszło 40 f. mniej, więc różnica na korzyść siewu rzędowego wynosiła 340 funtów.

2) Owies zasiany siewnikiem rzędowym wydał 3 korce więcej z morgi niż przy siewie rzutowym i do siewu wyszło 60 f. mniej.

Druga, nie mniej wielka korzyść siewu rzędowego polega na tem, że siew rzędowy umożliwia wzruszanie i spulchnianie ziemi pomiędzy rządkami zasianego zboża, co przyczynia się w czasie suchym do utrzymania wilgoci w ziemi i ułatwia przystęp powietrza do jej wnętrza, a oprócz tego i tępienie zielska jest łatwiejsze i tańsze przy siewie rzędowym. Jaką plagą dla uprawianych roślin są chwasty, które odbierają im miejsce, pożywienie i świa-

tło i obniżają przez to ich plon, to każdemu rolnikowi wiadomo. Jeżeli spulchnianie ziemi przez obredlanie i gracowanie i tępienie chwastów, używamy za korzystne dla roślin okopowych, to również korzystnem jest to dla innych roślin.

Zrobiono następujące doświadczenie: Żyto, które wskutek mrozu ucierpiało i stało na wiosnę rzadko, motyczkowano na jednej połowie starannie, a drugą połowę pozostawiono nie gracowaną. Ogracowane żyto wydało 800 funtów z morgi więcej niż nie ogracowane.

Również pszenica i owies wydały znacznie większe plony po ogracowaniu.

Z powyższego możemy się przekonać, jak to za pomocą prostych środków osiągnąć można lepsze plony, a możliwem jest to tylko przy siewie rzędowym.

Że na roli jałowej, niedbale uprawionej i siew rzędowy mało pomoże, to rozumie się samo przez się. Możliwie wysokie plony można osiągnąć jedynie przez dobrą uprawę, silne nawożenie roli, siew rzędowy doborowego ziarna i staranne pielęgnowanie roślin podczas ich rośnięcia, i do tego dążyć powinniśmy, jeżeli chcemy mieć z roli należyte korzyści.

(C. d. n)

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt utworzenia komitetu radyotelegraficznego, któryby zajmował się rozpowszechnianiem stacyi dla telegrafu i telefonu bez drutu. Główny zarząd poczt i telegrafu buduje stacye radyotelegraficzne w Libawie, Ostrowie i Dynaburgu.

— Ministeryum komunikacyi udzieliło tutejszym kolejom bliższych wskazówek co do utworzenia kolejowych biur informacyjnych dla podróżnych. W Warszawie biuro takie ma być otwarte przy stacyi miejskiej kolei nadwiślańskich kosztem 1500 rubli. Kierownikiem biura powinna być osoba, władająca językami cudzoziemskiemi.

— Wieczorne posiedzenie sejmu finlandzkiego, zakończyło się o g. 12. Sejm, na wniosek jednego z posłów, postanowił zaakceptować wystąpienie talmana i donieść najpoddaniej Jego Cesarskiej Mości, że sejm, na zasadzie wyłuszczonych przez talmana przyczyn, nie mógł przystąpić do rozpatrzenia przekazanych mu spraw.

— Prasa rosyjska dowiaduje się, że rząd rosyjski zwrócił uwagę posłowi tureckiemu w Petersburgu, że fortyfikowanie Bosforu i pośpiech z budową kolei siwaszaskiej, a wreszcie krążenie floty tureckiej po portach morza Czarnego muszą być rozumiane jako demonstracya Turcyi przeciw Rosyi i jako pierwszy dowód przystąpienia Turcyi do trójprzymierza.

— Nastąpiło ostatecznie urządowe potwierdzenie historycznego tytułu książęcego książętom z Kozielska Puzynom, obywatelom ziemskim z guberni Grodzieńskiej, pp. Aleksandrowi, Józefowi i Stanisławowi. Książęta Puzynowie należą do najdawniejszych utytułowanych rodów litewskich; pochodzą od jednego protoplasty z książętami Ogińskimi i korzystają z jednego z nimi herbu. Od wieku XV aż do końca Rzeczypospolitej, stale w dyplomatach królewskich i aktach urzędowych państwowych korzystali z tego tytułu, a obecnie linia grodzieńska otrzymała zatwierdzenie tytułu dawnego w państwie rosyjskiem. Wywód prawno-historyczny tego domu oparty został na dziele prof. Stan. Ptaszyckiego, wydanem w Petersburgu po rosyjsku, p. t. „Kniazja Puzyny."

— Zatwierdzona została ustawa Tow. pomocy i opieki nad kształcącą się dziatwą oficyalistów i pracowników kolei Nadwiślańskich. Członkami Towarzystwa mogą być również osoby postronne; zarząd towarzystwa jest obieralny; jednego z członków zarządu mianuje naczelnik kolei. Siedziba zarządu Tow. winna znajdować się w Warszawie.

— Z zezwolenia ministra handlu, w szkole handlowej w Kijowie wprowadzono jako nieobowiązkowe wykłady języka polskiego i literatury.

— Na odbywającej się obecnie w Petersburgu wystawie bydła, dział polski doznał szczególnego wyróżnienia. Sędziowie przyznali w tym dziale: 3 dyplomy honorowe, 7 medali złotych, 23 srebrne, oprócz bronzowych i listów pochwalnych.

Dyplomy honorowe przyznano: „Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Królestwie Polskiem“ za przedstawienie obrazu i wyników prac: Adolfowi Rudzkiemu z Brańszczyka, w gub. warszawskiej, oraz hr. Platerowa z Hruszniewa. Za grupy bydła otrzymali pp.: Antoni Wieniawski z Chlewni—3 medale złote, 1 srebrny wielki i 2 małe; Werner z Seroczyna—1 złoty, 2 srebrne wielkie i 3 małe; hr. Platerowa z Hruszniewa—2 złote, 3 srebrne wielkie, 6 srebrnych małych, 1 bronzowy; Życki z Łazowa — 2 złote, 3 srebrne wielkie, 2 bronzowe, 2 listy pochwalne; Seweryn ks. Czetwertyński z Suchowoli—3 srebrne i 2 bronzowe.

— Wszechrosyjskiemu klubowi lotniczemu pozwolono urządzić podróże aeroplanowe z Petersburga do Peterhofu i z powrotem.

— W tych dniach w Proszowskiem odbyło się posiedzenie obywateli ziemskich, celem omówienia budowy nowej linii kolejowej, szerokotorowej, idącej z Olkusza przez Słomniki, Proszowice, Kaz. Wielką, Busk, Kielce. Komitet do działania w tym kierunku wybrano.

— Pracownicy kolei fabryczko-łódzkiej zwrócili się do ministeryum komunikacyi o uzyskanie pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w sumie 300,000 z kapitału swej kasy oszczędnościowo-zapomogowej, który wynosi rb. 620,419. Fundusz służyć będzie na budowanie domów mieszkalnych z tem obliczeniem, że po latach określonych fundusz byłby zamortyzowany, domy zaś stałyby się własnością członków kasy.

— Biuro przeciwdżumowe w Odesie postanowiło zorganizować oddział szczepień, którego zadaniem będzie natychmiastowe obejście domów w okręgu zadżumionym i dokonanie szczepień wszystkim osobom, które będą sobie tego życzyły.

— Kolegium rzym.-katolickie zwróciło się do ministeryum spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie zbudowania w Wilnie nowego kościoła rzymsko-katolickiego pod wezwaniem „Serca Zbawiciela“ a przedewszystkiem o pozwolenie zakupienia Placu pod tenże kościół (1,600 kw. sążni) za sumę 36,866 rb.

— Budowa linii tramwajowej z Łodzi do Konstantynowa, jak się obecnie okazuje, nie prędko zostanie ukończona, a to z powodu warunków, stawianych przez magistrat łódzki na pozwolenie korzystania z terytoryum miejskiego, przez które przeprowadzona będzie linia.

Z tego powodu wstrzymano ułożenie szyn na tem terytoryum,

Jeżeli między zarządem nowo budowanej linii a magistratem nie dojdzie do porozumienia, to zdaniem osób interesowanych, uruchomienia tramwajów nie można się spodziewać nawet w styczniu r. p.

— W Kiełczygłowie, pow. wieluńskiego w gub. kaliskiej wybuchł w tych dniach wielki pożar, który ogarnął prawie wszystkie domy w osadzie. Przeszło 100 osób pozostało bez dachu nad głową w ostatniej nędzy. Umieszczono je tymczasowo w budynku szkolnym. Przed dwoma laty pożar również zniszczył całą osadę. Następnie w tej samej miejscowości grad olbrzymi wyrządził znaczne szkody.

— **Podatek wojskowy.** „Birż. Wied.“ podają szczegóły o opracowanym przez ministerstwo skarbu projekcie podatku wojskowego. Podatek ten opłacać będą wszyscy poddani rosyjscy, o ile w myśl prawa uwolnieni są od powinności wojskowej. Zwolnieni od niego będą tylko zupełnie nie zdolnido pracy i niemający środków do życia. Podatek ten będzie dwojakiego rodzaju: zasadniczy i uzupełniający. Pierwszy wynosić będzie 5 rb. rocznie, a płacić go będą wszyscy zwolnieni od wojska przez lat cztery od dnia powołania. Uzupełniający płacić będą tylko osoby, opłacające podatek dochodowy, także przez lat 4 w wysokości połowy podatku dochodowego. Nowy podatek przynieść ma przypuszczalnie skarbowi państwa 10 do 12 milionów rubli rocznie.

* Rozpoczęte na Atlantyku manewry floty francuskiej nabierają wielkiego znaczenia nietylko ze względu na swoje rozmiary, lecz również z powodu, że odbywają się w obecności prezesa ministrów, Brianda, który już uczestniczył w manewrach ludowych w Normandyi. Nigdy jeszcze za trzeciej Rzeczypospolitej prezydent ministrów nie okazał tak wyjątkowego zainteresowania się sprawami wojskowemi. Briand wsiadł na jeden z pancerników i uważnie śledził przebieg manewrów, które rozpoczęły się od ataku kontrtorpedowców na wielką eskadrę bojową. Celem ataku było uczynienie jaknajwiększej szkody wielkim pancernikom. W późniejszym ataku na Brest wielką rolę odegrały łodzie podwodne. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

* „Daily Telegraph“ donosi, że ambasadorowie niemiecki i austryacki oświad-

czyli rządowi tureckiemu, iż w razie trudności nieprzezwyciężonych otrzymania pożyczki we Francyi, „banki niemieckie i austryackie pożyczą Turcyi 100 milionów marek. Dwie trzecie tej sumy mają udzielić Niemcy.

* Rząd turecki obwieścił, że od dnia 1 października w cieśninie Dardanelskiej rozpocznie się nocna i dzienna nauka strzelania z armat.

* Wali z Damaska donosi, że Druzowie z okręgu Ochira poddali się bez oporu żądaniom rządu.

* W Tampa, w stanie Floridy, policya miejscowa aresztowała kilku wybitnych Włochów, jako oskarżonych o udział w wywołaniu bezrobocia w fabryce cygar i zastrzeleniu buchaltera tej fabryki. Gdy prowadzono aresztowanych do więzienia, tłum odbił ich policyi, powlókł do poblizkiego lasku i tam powiesił.

* Rezerwiści z Azyi Mniejszej, którzy od kilku miesięcy znajdują się w Albanii, zażądali powrotu do ojczyzny. Ponieważ żądania ich nie uwzględniono, zbuntowali się i zelżyli oficerów. Oficerowie dali do nich szereg strzałów rewolwerowych, przyczem kilku szeregowców poranili.

* Na manewry jesienne w Rumunii przyjadą dwaj synowie cesarza Wilhelma.

* Dane z Peszewaru stwierdzają, że położenie na granicy indo-afganistańskiej staje się dość poważne. Niezależnie od trwającego wciąż podżegania przez władze afganistańskie do najazdów rozbójniczych, w ostatnich czasach w Kabuku niektóre osobistości na wyższych stanowiskach czyniły usiłowania do wywołania wrzenia wśród plemion, zwłaszcza wśród Afrydów. Przypuszczają, iż zaburzenia wybuchną po święcie Ramazanu. Emir Afganistański prawdopodobnie nie jest uświadomiony o stanie rzeczy.

* Cała prasa węgierska użala się na to, że następca tronu, arcyksiąże Franciszek Ferdynand na wieczór dany na cześć cesarza Wilhelma, nie zaprosił prezydenta ministrów węgierskich. W Wiedniu pominięcie to tłomaczą tem, że następca tronu nie zgadza się na politykę węgierską przeciw innym narodowościom na Węgrzech i że gani nieszczerość rządu węgierskiego w sprawie projektu reformy wyborczej.

* Postanowienie Stanów Zjednoczonych co do ufortyfikowania kanału Panamskiego, wywarło złe wrażenie w Japonii. „New York Herald“ donosi, że rząd japoński zamierza sprzeciwić się stanowczo ufortyfikowaniu kanału. Japońskie ministeryum spraw zagranicznych jest tego zdania, iż kanał Panamski powinien posiadać charakter międzynarodowy i powierzyło zbadanie tej kwestyi senatorowi Niszi.

* Gazety galicyjskie donoszą, że stan zdrowia księcia-kardynała krakowskiego Puzyny, budzi od dłuższego czasu poważne obawy.

* Na Wystawie Brukselskiej otwarty został w dniu 20 b. m. międzynarodowy kongres organizacyi rolniczych. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich krajów i wszystkich narodów. Na kongres dostarczono przeszło 150 referatów, dających obraz organizacyi rolniczych w kilkudziesięciu krajach wszystkich części świata. Do udziału w kongresie stanęło kilkaset stowarzyszeń rolniczych zarówno belgijskich jak zagranicznych.

* Na doroczny konkurs wydawnictw ilustrowanych w Edymburgu zgłosiło ich się w r. b. około 250. Pierwszą nagrodę zdobył wydawca Piotr Lapihe w Paryżu, drugą wydawnictwo „Coutry life“ w Londynie, a trzecią — mały medal złoty — polska „Wieś ilustrowana.

* W Lizbonie, stolicy Portugalii, król otworzył sesyę Kortezów. W mowie tronowej powiedziano, że gabinet powziął stanowczy zamiar przeprowadzenia programu liberalnego i wniesie projekty prawa o organizacyach religijnych. Dalej wspomniano w mowie o polepszeniu się stanu ekonomicznego i finansowego. Na akt otwarcia kortezów nie przybyło wielu senatorów i deputowanych. Z opozycyi nie przybył nikt. Mówią o możliwości przerwania sesyi w końcu roku. Dzienniki opozycyjne wypowiadają przypuszczenie, że większość parlamentarna nie będzie mogła oprzeć się opozycyi, jest bowiem liczebnie za słaba.

* W całej Szwajcaryi panują silne burze przy niezwykłem obniżeniu temperatury, jak w zimie. W wielu miejscach opadły śniegi obfite.

Szpital dla ryb. Szpitale dla psów, kotów, oraz innych zwierząt domowych istnieją tu i owdzie oddawna, ale szpitala dla ryb dotąd nie było. Brakowi temu zaradził zarząd akwaryum w Nowym-Yorku, gdzie, jak „donosi„ Scien-

tific American“ powstał taki właśnie szpital, przeznaczony głównie dla kosztownych mieszkańców wody. W szpitalu tym umieszczone bywają ryby albo dlatego, żeby je leczyć, bo są bardzo drogie, albo dla badań biologicznych, albo też chore, które muszą być odłączone od ryb innych, by zapobiedz szerzeniu się chorób zakaźnych. Najprostszym sposobem kuracyi, stosowanej w szpitalu, jest leczenie wodą słodką, lub wodą morską. Niektóre ryby można wyleczyć, zwłaszcza w mniej ciężkich wypadkach, już przez to, że zmieni się ich tryb życia; ryby rzeczne przenosi się do wody morskiej, powiększając zwolna zawartość soli, tak że wreszcie przyzwyczajają się do czystej morskiej wody. Naodwrót rybom morskim odejmuje się powoli sól i w ten sposób można je wyleczyć z choroby. Nowoyorski szpital ryb posiada także oddział chirurgiczny, w którym dokonywane są niekiedy nawet poważne operacye. Główna ich trudność polega na tem, że podczas operacyi ryba częściowo przynajmniej musi pozostać w wodzie. Wiele ryb cierpi na gąbczaste nowotwory, spowodowane uderzeniem się o szklane szyby zbiorników; inne nowotwory powstają wskutek grzybków. Jest to choroba dosyć częsta, która przeważnie kończy się zdechnięciem ryby. Niekiedy wystarcza do leczenia użycie medykamentów np. formolu, czasem jednak operacya staje się niezbędna. Chirurg musi mieć w tym wypadku bardzo pewną rękę. Jedną ręką trzyma w wodzie trzepocącą się i wyślizgującą rybę, drugą dokonywa wycięcia nowotworu. Najczęstszą operacyą bywa przekłócie pęcherza powietrznego. Gdy ryba zostanie za szybko wydobyta z wody, zanim może wydalić z organizmu odpowiednią do zawartości pęcherza ilość wody, pęcherz przestaje działać i jeżeli nie pomoże masaż, musi być przekłóty, aby zwierze utrzymać przy życiu. Chirurgowie nowoyorscy doszli już w operacyach ryb do znacznej wprawy i wykonywają nawet bardzo trudne zabiegi. Tak np. w ostatnich czasach operowany był z najlepszym skutkiem wieloryb, mający 5 st. długości, któremu wycięto nowotwór; na węgorzu zaś dokonano transplatacyi skóry.

„Nowa Gazeta“

Mrówka tępicielką muchy. Pożyteczna działalność mrówki dobrze jest znana i wiadomo że drobny ten owad zasługuje w zupełności na uznanie, jakiem się cieszy. W ostatnich czasach wykryto w niej nową zaletę, która może oddać ludzkości wielkie usługi—mrówka tępi muchę. Współpracownik naukowy paryskiego „Journal des Débats“ poświęca dłuższy artykuł tej działalności mrówek, a to na podstawie szczegółowych wiadomości, jakie otrzymał z wysp Filipińskich. „Na Filipinach“—czytamy—„muchy są bardzo nieliczne, a jestto jedynie zasługa pewnej odmiany mrówek, które nadgryzają larwy much i robią z nich „konserwy“. Larwa muchy zwija się i kurczy po tem ukąszeniu i usiłuje schronić się w miejsce bezpieczne; w tej chwili krytycznej śpieszą inne mrówki i również nadgryzają larwę, która zostaje sparaliżowana ale żyje. Zdaniem d-ra Jonesa, amerykańskiego lekarza wojskowego, który te obserwacye przeprowadził—mrówki ukąszeniem zastrzykują larwie kwas mrówczany, co wprawia ją w stan odrętwienia, ale życia jej nie pozbawia. Obezwładnioną i tak zakonserwowaną larwę przenoszą mrówki do swoich komór z zapasami i służy im ona w ciężkich czasach jako pożywienie. Mała ilość much na Filipinach zwraca uwagę każdego nowego przybysza. D-r. Jones zapewnia, że ów pożyteczny gatunek mrówki podejmuje też skuteczną walkę z pluskwami i tępi je energicznie.

„Nowa Gazeta“.

Zajście burmistrza Rzymu z Papieżem.

Oto dosłowny tekst skargi Papieża na burmistrza Rzymu, Ernesta Nathana, który publicznie wyraził lekceważący i ostry pogląd na dogmat nieomylności. Skarga napisana jest na ręce kardynała wikaryusza Respigui:

„Okoliczności wyjątkowej wagi zmuszają nas dzisiaj do zwrócenia się do pana, aby wyrazić głębokie ubolewanie duszy naszej.

Przed dwoma dniami urzędnik publiczny, sprawując czynność urzędową, nie zadowolił się uroczystem przypomnieniem dnia, w którym święte prawa papieskiej władzy zwierzchniczej zostały podeptane, ale zabrał głos, aby wyszydzić i obelgami obrzucić naukę wiary katolickiej, namiestnika Chrystusa na ziemi oraz sam kościół.

Mówiąc w imieniu Rzymu, który powinienby być po uroczystych przyrzeczeniach, czczonem i pokojowem siedli-

skiem Papieża, — zaatakował wprost naszą jurysdykcyę duchowną, a idąc aż tak daleko, że oddał pogardzie publiczne czyny naszego urzędu apostolskiego i w ten sposób podał w wątpliwość w bluźnierczych myślach i słowach misyę, przekazaną przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Piotrowi i jego następcom, ośmielił się aż do publicznego targnięcia się na boskość Kościoła, na prawdziwość jego dogmatów i na auterytet jego koncyliów.

A ponieważ z nienawiścią do kościoła łączy się naturalnie jeszcze zdecydowana nienawiść przeciw każdemu zewnętrznemu objawowi pobożności chrześcijańskiej, nie zawahano się przed złośliwemi wystąpieniami, obrażającemi uczucia religijne wiernych.

Wobec takiego mnóstwa bezbożnych poglądów, które są równie płytkie, jak bluźniercze, nie możemy zaniechać głośnego i sprawiedliwie gorzkiego protestu".

W odpowiedzi na orędze papieża burmistrz Rzymu Nathan oświadczył w liście otwartym, wydrukowanym w gazetach, że ujawnił niedostateczny szacunek względem zdania innych osób, na mocy naturalnego prawa postępowania według nakazów sumienia.

Jednakże nie odmawia on należnego szacunku papieżowi, który w całości poświęcił się szczęściu innych i działa stosownie do wymagań sumienia.

Dalej Papież zwraca uwagę kardynała na „ustawiczne i coraz silniejsze obrazy, jakie padają na religię katolicką nawet ze strony urzędników publicznych i przypuszcza, że ta sprawa pobudzi wiernych, aby „posłali gorące modły do Wszechmocnego, aby powstał ku obronie swojej świętej oblubienicy, Kościoła, bezecnie wyszydzanego przez coraz jadowitsze oszczerstwa i coraz silniejsze ataki, które rzucają nań bezkarnie jego wrogowie.

Błagamy Pana zastępów, aby ze względu na cześć należną Wiecznemu miastu, oby ataki się nie ponowiły".

Skarga kończy się błogosławieństwem apostolskiem dla Kardynała wikaryusza.

Jak wczoraj donosiliśmy, burmistrz Nathan wydrukował w dziennikach przepraszające oświadczenie, ale to zapewne nie rozstrzygnie sprawy, która, jak widzimy z orędzia papieskiego, przedstawia się bardzo poważnie.

Rząd włoski znajduje się wobec Nathana w tem szczególnem położeniu że nie będzie go mógł ukarać. Zapewne więc Nathan zostanie usunięty z urzędu burmistrza Rzymu z podniesieniem go do rangi wyższej naprz. senatora.

Prasa włoska gorąco zajmuje się tym sensacyjnym wypadkiem. Pisma zachowawcze żądają dymisyi Nathana, radykalne zaś twierdzą, że w słowach Nathana nie było nic obraźliwego dla Kościoła.

„Messagera" radzi obywatelom Rzymu stanąć w obronie Nathana.

„Przegląd Poranny".

W wieczornej ciszy powiewie...

W wieczornej ciszy powiewie
Snują się miodne ziół wonie
Zwiane z łąk sennych zieleni...
W wieczornej ciszy powiewie
Zórz złotem sad się rumieni
I szumem gwarzą jabłonie
Pochyłe...

Na mazowieckie równiny
Wieczór zszedł gwiezdny z swą ciszą
I niesie spokój hen! w dale,
Na mazowieckie równiny,
Na rozszumiałe zbóż fale,
Na wierzby, co się kołyszą
W pomroku...

A wśród tej ciszy i woni,
Ponad szlakami przydroży
Jawi się słodka Twarz Chrystusa
W cierniowym wieńcu na skroni...
I Dłoń się wznosi świetlista
I łaską pada wzrok Boży
Na ziemię...

J. T.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu tendencya dla pszenicy była spokojna. Przy dostatecznych dowozach ceny utrzymały się na ostatnim poziomie. Tylko gatunki średnie obciągnięte niechętnie nabywano po cenach zniżonych. Żyto wyborowe suche poszukiwane było po mocnych cenach. Dowozy skąpe.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.35 — 6.60
Pszenica biała śred. i dobra	6.10 — 6.30
„ pstra zaśniedziała	5.80 — 6.00
Żyto wyborowe suche	4.25 — 4.35
„ nieco porośnięte	4.10 — 4.15
„ śred. dobre i porośnięte	3.90 — 4.10
Jęczmień 2-rzędowy wyborowy	4.70 — 4.80
„ 4-rzędowy	3.70 — 3.80
Owies wyborowy stary	3.40 — 3.50
„ nowy	3.00 — 3.25
„ średni	3.00 — 3.20
„ ordynaryjny	2.80 — 2.90

Krochmal pszenny 3.25 do 3.50. za 32 f.
Kartoflana mączka 1.60 — 1.80 za pud.

Otręby. Dotychczas jeszcze ruch wywozowy otrąb z młynów rosyjskich nie ożywił się w miejscu—usposobienie spokojne, stałe. Otręby krajowe pszenne 62—64, żytnie 63—67 kop. za pud z odbiorem w Warszawie.

Rzepak. Stan rzeczy niezmieniony. Pokup chętny przy bardzo niewystarczających zaofiarowaniach. Płacono 9.75, 10.00, 10.25, a nawet 10.50 rb. za korzec, na stacyi wysyłającej, zależnie od gatunku. Tranzakcyi mało z powodu braku materyału. Nastrój bardzo mocny.

Koniczyna biała. Usposobienie panuje bardzo mocne dla koniczyny białej. Urodzaj bardzo mały. Zaofiarowania brak. Za granicą również bardzo mocno. Piękna koniczyna biała płaci się 90 m. i wyżej. U nas cena kalkuluje się 75 do 80 rb. i wyżej nawet za korzec. Interesów robiono bardzo niewiele, w wyczekiwaniu wyjaśnienia się konjunktur.

Koniczyna czerwona. Również bardzo mocno, wobec słabego zaofiarowania i wysokich cen na Podolu, zkąd zwykle rynek nasz czerpie pokrycie swego zapotrzebowania. Płacono tam około 10 rb. za pud—co wynosi z kosztami około 65 rb. z odbiorem w Warszawie. Rozumie się, że powyższe ceny stosują się dla koniczyny białej jak również i czerwonej do towaru wyborowych gatunków, odpowiadającego wszelkim wymaganiom odbiorców, dobrze oczyszczonego i przez stacyę oceny nasion poświadczonego. Gatunki niższe nie znajdują nabywców.

Tymotka. Brak zaofiarowania tymotki krajowej. Urodzaj bardzo słaby. Również i z Podola zaofiarowanie bardzo skąpe. Ceny dotyczas się nie skrystalizowały. Innych nasion, wyki, saradeli —niema jeszcze wiele na targu.

Ziemniaki. Handel na większą skalę nie rozpoczął się jeszcze. W każdym razie zaczyna się ujawniać pewien pokup na wywóz. Ofiarowywano 1.00 1.15 za korzec siedmio-pudowy. Tranzakcyi jeszcze bardzo niewiele.

(„Nowa Gazeta“ № 438)

Szanownym prenumeratorom naszego pisma przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał czwarty.

ADMINISTRACYA.

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12.73 Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

KALENDARZYK.

rzesień.

29	Czwartek	*Michała Arch.*
30	Piątek	Hieronima kapł.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.